**Znajomość zasad Kodeksu Narciarskiego**

**Organizator stoku powinien odpowiadać za wszystkie wypadki narciarskie pod warunkiem, że uczestnicy „zjazdów” przestrzegają kodeksu narciarskiego.**

**A oto i on.**

1. **Wzgląd na inne osoby** Każdy narciarz powinien zachowywać się w taki sposób, aby nie stwarzać niebezpieczeństwa ani szkody dla innej osoby.

2. **Panowanie nad szybkością i sposobem jazdy** Narciarz powinien zjeżdżać

z szybkością dostosowaną do swoich umiejętności, rodzaju i stanu trasy oraz warunków atmosferycznych.

3. **Wybór kierunku jazdy** Narciarz zjeżdżając z góry, dysponując większą możliwością wyboru trasy zjazdu, musi ustalić taki tor jazdy, aby nie zagrażać narciarzowi przed nim jadącemu.

4. **Wyprzedzanie** Wyprzedzać można zarówno po stronie dostokowej, jak i odstokowej, po stronie lewej lub prawej, lecz w takiej odległości, która nie ograniczy wyprzedzanemu swobody.

5. **Przejazd i krzyżowanie się torów jazdy** Narciarz zaczynając zjazd na trasie lub pólku narciarskim, powinien sprawdzić, patrząc w górę, w dół, czy nie sprowokuje tym niebezpieczeństwa dla siebie i dla innych. Identyczne postępowanie obowiązuje po każdym, nawet chwilowym zatrzymaniu się na trasie lub stoku.

6. **Zatrzymanie się** Należy unikać zatrzymania się na trasie zjazdu, zwłaszcza

w miejscach zwężeń i miejscach o ograniczonej widoczności. Po ewentualnym upadku narciarz winien usunąć się z toru jazdy możliwie jak najszybciej.

7. **Podejście** Narciarz powinien podchodzić tylko poboczem trasy, a w przypadku złej widoczności powinien zupełnie zejść z trasy. To samo zachowanie obowiązuje narciarzy, którzy pieszo schodzą w dół.

8. **Przestrzeganie znaków** Każdy narciarz powinien stosować się do znaków narciarskich ustawionych na trasach.

9. **Wypadki** w razie wypadku każdy, kto znajdzie się w pobliżu, winien poszkodowanemu spieszyć z pomocą.

10. **Stwierdzenie tożsamości** Każdy, obojętnie czy sprawca wypadku, poszkodowany czy też świadek muszą w razie wypadku podać swoje dane osobowe

**Mimo że osoba uprawiająca narciarstwo powinna mieć świadomość ryzyka, jakie ponosi, nie sposób uznać, że każdy narciarz jest z założenia sam sobie winny**

Przed sezonem zimowym odżywa idea uchwalenia dobrego prawa górskiego. Podstawowym uzasadnieniem dla takiej regulacji jest wprowadzenie mechanizmów rozwiązujących problem braku zgody wszystkich właścicieli gruntów na narciarską eksploatację stoku. Chcemy jednak zwrócić uwagę na zagadnienie, które z prawem górskim jest ściśle związane, i dlatego należy rozważyć także jego uregulowanie w przyszłym prawie górskim. Mamy namyśli odpowiedzialność za wypadki narciarskie.

**Na stoku łatwo o uraz**

Nie ulega wątpliwości, że narciarstwo alpejskie (snowboarding) jest sportem urazogennym. Według danych GOPR w Polsce zdarza się średnio ok. 6000 wypadków narciarskich, w tym są nawet śmiertelne. Urazy wymagają często kosztownego leczenia, nie mówiąc o następstwach śmierci na stoku. Dodajmy, że w ostatnich latach mamy do czynienia z nowymi formami sportów śnieżnych (np. carving, snowboard, telemark). Każda z tych form oznacza odmienny sposób jazdy i często powinna być przygotowana odmienna trasa zjazdu. Na dzisiaj mamy stok narciarski pokryty plątaniną rozmaitych torów jazdy, krzyżujących się ze sobą. Istotnie zwiększa to ryzyko wypadku.

Odpowiedzialność za szkodę "narciarską" pojawia się, gdy mamy do czynienia z udziałem osób trzecich. Szkoda bywa wyrządzana przez innego narciarza (np. przez najechanie) lub inną osobę (piesi, obsługa stoku). Szkoda może być też następstwem niewłaściwej organizacji stoku (np. niezabezpieczone przeszkody na trasie, brak doświetlenia,..). Oczywiście należy pamiętać, że często szkoda jest następstwem zarówno nieostrożności czy braku umiejętności poszkodowanego, jak i czynnika zewnętrznego (np. upadek spowodowany brawurową jazdą, ale i zajechaniem drogi przez innego narciarza).

**Wyżej przedstawiony kodeks jest powszechnie naruszany**

W wypadku szkody wyrządzonej na skutek niewłaściwej organizacji stoku nie ulega wątpliwości, że odpowiedzialność ponosi organizator stoku, czy imprezy na podstawie art. 415 kodeksu cywilnego. Możliwa jest również odpowiedzialność z art. 435 k. c. (np. szkoda na skutek awarii wyciągu) lub art. 436 k. c. (np. wypadek z udziałem ratraka). Można również upatrywać podstaw odpowiedzialności organizatora stoku w art. 471 k. c. Kupując bowiem skipass, zawieramy umowę z organizatorem stoku, na podstawie której mamy prawo do korzystania z tras narciarskich, wyciągów, kolei etc. Organizator wywiąże się należycie ze swojego zobowiązania wyłącznie wtedy, gdy zapewni bezpieczne korzystanie ze stoku. Mamy zatem zbieg podstaw odpowiedzialności.

Zasadniczy problem wiąże się z wypadkiem spowodowanym przez innego narciarza. Zasady zachowania na stoku uregulowane są przez kodeks narciarski FIS oraz regulaminy tras i wyciągów. Musimy zwrócić uwagę czy nasz pobyt na stoku jest indywidualny, czy zorganizowany np. przez organizatora, szkółki,.. wtedymusimy dostosować się do ROZPORZĄDZENIE MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ z dnia 12 września 2001 r. w sprawie szczegółowych zasad i warunków prowadzenia działalności w dziedzinie rekreacji ruchowej. (Dz. U. z dnia 20 września 2001 r.) Reguły te są powszechnie naruszane. Wielu narciarzy ich po prostu nie zna lub je lekceważy. Nadmierna prędkość czy nadużywanie alkoholu na stoku zdarzają się niestety często. Tymczasem szkoda, jaką może wyrządzić jadący z dużą szybkością narciarz, jest porównywalna ze szkodą komunikacyjną. Sprawca często nie zatrzymuje się nawet i oddala z miejsca zdarzenia. Jego identyfikacja bywa niemożliwa dla poszkodowanego. Należy, zatem rozważyć wzmocnienie ochrony ofiary takiego wypadku.

**Rozważa się rozszerzenie odpowiedzialność na organizatora**

Sposobem na to jest rozszerzenie odpowiedzialności odszkodowawczej  zwłaszcza na organizatora stoku. Przemawia za tym zarobkowy charakter jego działalności. Przede wszystkim jednak to, on ma wpływ na właściwą organizację ruchu na stoku. Uważamy, że organizatora obciąża także obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa narciarzom. Obowiązek ten rozciąga się nie tylko na oznakowanie i zabezpieczenie tras, ale także na zapewnienie bezpieczeństwa ze strony innych narciarzy. Oznacza to kontrolę liczby narciarzy na stoku i eliminowanie osób jeżdżących niebezpiecznie. Chodzi, więc o zapewnienie przestrzegania zasad FIS właściwego regulaminu stoku i innych. Przypisanie takich obowiązków oznacza rzecz jasna odejście od dotychczasowej pasywnej roli organizatora stoku jako tego, od którego oczekuje się jedynie technicznego przygotowania tras i uruchomienia wyciągów.

Podjęcie takiej dyskusji nad wprowadzeniem odpowiedzialności organizatora stoku za szkodę poniesioną przez narciarza, a wyrządzoną przez innego użytkownika stoku. Odpowiedzialność ta powinna wynikać z zastosowania zasady winy domniemanej i być subsydiarna w stosunku do sprawcy szkody. Oznacza to, że organizator uwolni się od odpowiedzialności nie tylko, gdy udowodni, że szkoda powstała wskutek siły wyższej lub z wyłącznej winy poszkodowanego, lecz także wykazując, że sprawowany przez niego nadzór nad ruchem na stoku był należycie i z największą starannością zorganizowany. Tak, więc wykazanie, że na stoku działa sprawny i obejmujący całość tras system monitoringu, obecni są pracownicy ochrony lub policja, a osoby niebezpieczne są neutralizowane, stanowić będzie dowód braku winy. Staranny monitoring oznacza elektroniczne utrwalenie co najmniej dziennego przebiegu sytuacji na stoku. Funkcją takiego systemu byłaby także pomoc ofiarom wypadków w identyfikacji sprawcy. Ponieważ ma być to odpowiedzialność subsydiarna, jej przesłanką będzie brak identyfikacji sprawcy lub bezskuteczność egzekucji prowadzonej wobec niego. Dobry organizator winien też przeprowadzać ewaluacje wśród klientów

W większości wypadków poszkodowani będą adresować swoje roszczenia do organizatora stoku, choćby z tego powodu, że jest podmiotem identyfikowalnym i dysponującym majątkiem pozwalającym na zaspokojenie poszkodowanego. Oczywiście organizatorowi służyć będzie regres do sprawcy wypadku, którego ma on większą niż poszkodowany szansę zidentyfikować.

Należałoby jak najszybciej wprowadzić omawiane rozwiązania na każdym stoku a na pewno odniesie skutek nie tylko dyscyplinujący -spowoduje, że organizator stoku zacznie rzeczywiście interesować się tym, co dzieje się na trasach. Może, więc oprócz rzadkich patroli policji na nartach zobaczymy także "prawdziwą ochronę stoku". Osiągnięty zostałby wówczas efekt prewencyjny, zwiększający bezpieczeństwo.

**Bezwzględne obowiązkowe OC**

Przypisaniu organizatorowi stoku takiej odpowiedzialności powinno towarzyszyć nałożenie na niego obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. W wielu bowiem wypadkach organizatorami są mali przedsiębiorcy, często osoby fizyczne. Biorąc pod uwagę znaczny rozmiar odszkodowania, organizator stoku, który nie dysponuje dużym majątkiem, bez ubezpieczenia OC może nie być wstanie zaspokoić roszczenia poszkodowanego. Ubezpieczenie takie leżałoby, więc zarówno w interesie narciarzy, jak i samego ubezpieczonego.

Alternatywnym rozwiązaniem jest wprowadzenie obowiązkowego, powszechnego ubezpieczenia OC dla narciarzy. Składka płatna byłaby w cenie skipassu, gdyż tylko w ten sposób wymusi się wykupienie ubezpieczenia przez narciarzy, a więc zapewnienie jego powszechności. Płatnikiem składki byłby organizator stoku. Rozwiązanie to byłoby "sprawiedliwsze" w tym sensie, że nie nakładałoby na niego odpowiedzialności za osoby trzecie. Wprowadzenie w życie tego rozwiązania byłoby technicznie dość skomplikowane, ale możliwe. Jednak obawy budzi skuteczność takiego rozwiązania. Sam fakt ubezpieczenia OC nie chroni ofiary wypadku, gdy sprawca, nawet ubezpieczony, nie zostanie zidentyfikowany. Ubezpieczenie nie spowoduje przecież automatycznie zmiany postawy wszystkich uprawiających narciarstwo, w szczególności, że po spowodowaniu wypadku zatrzymają się i pozwolą ustalić swoje personalia. Po drugie, nie wszystkie osoby obecne na stoku, a więc potencjalni sprawcy szkód, muszą mieć wykupiony skipass (turyści piesi, uprawiający ski-touring). Wydaje się, więc że skuteczność takiego rozwiązania dla zwiększenia ochrony ofiar wypadków byłaby mniejsza, a skutki finansowe podobne.

Mamy świadomość, że rozszerzenie odpowiedzialności organizatora stoku, a także wprowadzenie powszechnego ubezpieczenia OC dla narciarzy oznacza podniesienie cen skipassów. Konsekwencje wzmocnienia pozycji prawnej ofiary wypadku obciążą zatem wszystkich narciarzy. Trzeba rozważyć, jak wzrost cen skipassów, spowodowany wprowadzeniem rozważanych tu rozwiązań, wpłynie na rozwój sportów śnieżnych w Polsce, w szczególności, czy nie ograniczy i tak niewielkich inwestycji narciarskich.

Zarysowane rozwiązania nie są doskonałe. Być może należy sięgnąć po inne. Nie należy jednak przegapić "momentu legislacyjnego", o ile oczywiście politycy przejawią wreszcie wolę uchwalenia prawa górskiego.

**Na podstawie  materiałów mec.Aleksander Kappes, Andrzej Wosiński – opracowanie własne przy okazji prowadzenia przez TKKF, kursu rekreacji ruchowej ze specjalnością Narciarstwo**